

FAQ - najczęstsze pytania

1. Muzułmanie w Polsce to niewielka mniejszość, czy nie przesadzacie i nie wyolbrzymiacie zagrożenia?

Nie wyolbrzymiamy zagrożenia, ponieważ nigdy nie twierdziliśmy, że jest ono natychmiastowe i w obecnej chwili duże. Uważny obserwator procesów zachodzących w krajach Zachodu może się jednak przekonać, że tam również w początkach powstawania problemu miał miejsce etap małych społeczności imigrantów z krajów muzułmańskich. Im wcześniej podejmie się właściwe działania, tym łatwiej będzie można ogarnąć sytuację.

Z drugiej strony, ruchy nazistowskie i skrajnie lewicowe w Polsce też nie stanowią obecnie wielkiego zagrożenia, a jednak są przedmiotem zainteresowania licznych organizacji pozarządowych. Chwalenie więc aktywności wymierzonej w jedne ruchy totalitarne, a krytyka działalności wymierzonej w inne tego typu ruchy, jest brakiem logicznej konsekwencji.

2. Wasze deklaracje jedynie maskują waszą islamofobię!

Po pierwsze, sam termin nie jest sprecyzowany i są środowiska islamistów, które każdą krytykę islamu z punktu widzenia rozdziału religii od państwa (sekularyzacji) postrzegają jako islamofobiczne ataki i mowę nienawiści. Po drugie, trudno jest nam udowodnić, że nie jesteśmy wielbłądem, to raczej na stronie czyniącej zarzuty ciąży taki obowiązek.

Zapraszamy do przyjrzenia się naszym artykułom, naszemu poparciu dla muzułmańskich reformatorów czy chociażby stanowisku wobec budowy meczetu Ahmaddiya na warszawskich Włochach. Częściej raczej spotykamy się również z inną skrajną krytyką - że jesteśmy zbyt naiwni w stosunku do muzułmanów.

3. Czy przyczyną słabości Europy jest odejście od wartości chrześcijańskich, i czy jednocześnie powrót do nich zapewni ochronę przed islamizacją?

Uważamy, że to właśnie sekularyzacja, jaka dokonała się w poprzednich wiekach między innymi nadała pęd Europie i doprowadziła do jej rozkwitu. Obecnie problem mamy raczej z postmodernistycznym relatywizmem wartości, który podważył w Europie uniwersalność idei zawartych w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Paradoksalnie to muzułmański uczyony Ibn Khaldun, pisząc o etapach rozwoju cywilizacji opisał okres, w którym znajduje się obecnie Europa, kiedy to członkowie cywilizacji przestają być dumni z jej dokonań i stają się nadmiernie samokrytyczni.

Z drugiej strony, nie należy negować wkładu we współczesną Europę idei judeochrześcijańskich, a także klasycznej greckiej filozofii, która za pośrednictwem wąskiej grupy muzułmańskich filozofów trafiła na nasz kontynent.

4. Dlaczego naruszacie prawo do wolności wyznania?

Nie bronimy nikomu wyznawania islamu. Nasze działania nie są wymierzone w jego duchową warstwę, lecz w jego oddziaływanie polityczne i społeczne. Nie chodzi także o kwestie budowania meczetów i praktykowania w nich modlitw, tylko o próby wprowadzenia do życia publicznego regulacji opartych na prawie religijnym. Poza tym należy zauważyć, że nazywanie swojego ugrupowania religijnym nie powinno stanowić ochrony przed weryfikacją ze strony społeczeństwa i państwa. Na przykład, w Niemczech zakazana jest działalność Hizb ut-Tahrir, która wprawdzie jest

partią, ale wyraża także pewne islamskie dążenia religijne. Są islamscy duchowni, tacy jak szejk Jusuf Al-Karadawi, do którego poglądów odwołuje się Liga Muzułmańska w RP, a który ma zakaz wjazdu na teren Wielkiej Brytanii i Irlandii z powodu zagrożenia dla bezpieczeństwa tych krajów. Również i Konstytucja RP, art. 53., przewiduje ograniczenie wolności wyrażania religii z uwagi na bezpieczeństwo państwa, porządku publicznego, zdrowia, moralności lub wolności i praw innych osób.

5. Nie wszyscy muzułmanie to terroryści

W tym miejscu nie odpowiemy zgodnie z tradycyjnym powiedzeniem, że „większość terrorystów to muzułmanie”. Nie jesteśmy w stanie zweryfikować jego prawdziwości. Natomiast uważamy, że to nie jest sedno problemu. Co więcej, termin „wojna z terroryzmem” wypaczył postrzeganie przeciwnika. Dzisiejsi islamiści mówią: „Nie jestem terrorystą, dajcie mi spokój”, co dla wielu dziennikarzy, polityków i uczonych jest już wystarczające. I rzeczywiście, takie powiązania trudno jest udowodnić, często też rzeczywiście ich nie ma. Natomiast islamizm, podobnie jak komunizm, do rozprzestrzeniania się używał nie tylko broni i ugrupowań militarnych, ale także ideologii i pieniędzy, przy czym wykorzystywał naiwność Zachodu. Terroryzm jest poważnym zagrożeniem, ale zajmują się nim wyspecjalizowane służby państwa, miejmy nadzieję, że skutecznie. Natomiast to, co pozostaje poza sferą zainteresowań tych służb, to ideologia islamizmu i to jej właśnie należy się przeciwstawić, ponieważ jest takim samym jak terroryzm zagrożeniem dla zachodnich demokracji. Dopiero niedawno usłyszeliśmy od przywódców niektórych państw zachodnich, że wielokulturowość umarła. Miejmy nadzieję, że zaczęli oni przywiązywać wagę nie tylko do działań zbrojnych islamizmu, ale także do jego ideologii.